

Nr 213

Narodów Polski i narodów Jugosławii mają wiele wspólnego, a tym większą wspólnotę wykazywały w tej wielkiej wojnie, ponieważ jedni i drudzy byli ujarzmienni przez tego samego wroga. I jedni i drudzy złożyli wielkie ofiary dla swojego wyzwolenia. Jestem przekonany, że te wspólne ofiary i ta wspólna walka będą miały ogromne znaczenie dla naszych najlepszych braterskich związków w przyszłości. Proszę Pana, Panie Ambasadore, o przekazanie Krajowej Radzie Narodowej i Narodowi Polskiemu najgorętszych życzeń narodów Jugosławii, pragnących żyć z Narodem Polskim w najbliższych braterskich stosunkach.

GROBY PRZEMAWIAJĄ

ZADUSZKI

(1945)

Wielowiekową tradycję posiada dzień dzisiejszy.

W dzień jesienny zwiastujący wieczny i ciągły proces obumierania w przyrodzie, podążają rok rocznie żyjący na groby swych bliskich, znajomych lub zgoła obcych, by oddać hołd ich pamięci.

Jest to danina nasza tym, którzy odeszli po to, byśmy mogli żyć, by mogli żyć ci co przyszedli po nich, wdzięczność za spuszczanie, trud i pracę ich życia, na której opierają się przyszłe pokolenia.

W tym roku Święto Umarłych jest dla nas szczególnie bolesne, szczególnie uroczyste.

Jeszcze nigdy Polska jak długa i szeroka nie była zasiana tylu mogiłami, pojedynczymi, masowymi. Jeszcze nigdy w historii naszego narodu tyle istnień ludzkich nie pochłonęła ziemia, tylu wielkich Polaków, którym wszyscy bylibyśmy zobowiązani.

Kiedy przyjdziemy na mogiły, kryjące ciała tych, których za życia kochaliśmy tak serdecznie, kiedy staniami, przy grobie ojca, matki, ukochanego dziecka, przy grobowcu brata, siostry, małżonki, drogiego przyjaciela, to jakieś dziwne uczucie powstaje w nas, a wyobraźnia napelnia się wspomnieniami, które przenoszą nas do przeszłości, do chwil prześlanych, do lat dziecinnych, które już nigdy nie staną się rzeczywistością.

Obecnie myśli nasze pędzą poza bramy cmentarne. Zbyt żywo stoją nam w pamięci okupacja niemiecka, abyśmy mogli zapomnieć o tych, których hitlerzyzm w brutalny sposób zniszczył. Stają przed nami widma drogich ludzi, tak drogich, jak drogie było dla nas życie — tych, których aresztowano i wywieziono. Wielu z przeklętych obozów niemieckich, obozów śmierci nie wróciło i nie wróci nigdy. Pozostali tam na zawsze. Na obcej ziemi wśród obcych wrogich im ludzi z porozbijanymi głowami, przetrętanymi grzbietami, polamanymi rękami, nogami, ludźmi najniebezpieczniej. Szczątki ich rozosił wiatr, a krew ich, pot i łzy wsiąkły już dawno w ziemię, na której co roku rodzi się zboże, rośnie trawa i kwitną kwiaty.

Na grobach ich nie ma krzyżów, nazwisk, ani tablic pamiątkowych. Zarosnięte, zrównane z ziemią, przykryte łopatą, zapomniane, czekają na chwilę, kiedy ktoś je odszuka, odkryje, odkopie i rozpozna.

Leżą tam ofiary zachłanności niemieckiej. Cisi bohaterowie, bezbronni cywile. Młodzież i starcy.

Co się działo w duszach tych, którzy tam ginęli? Co się działo w duszy ich, kiedy zrozumieli, że już więcej żyć nie będą, że zbliża się ich koniec? Czy raz na zawsze przetrwali, że nie wrócą do Ojczyzny, nie wrócą najbliższych, a przy skłoniu nie tulili ich matki, żony, siostry, nie mieli przy sobie najukochańszych, a zamiast nich, stali zbrodniarze odziani w niemieckie mundury wojskowe, zamiast błogosławieństwa i słów modlitewnych słyszeli przekleństwo i złowroczęstwo.

Wielu w chwili konania nie wyobraził, jak gdyby w wizji przedśmiertnej słyszał i widział, to co się stało rzeczywistością — słyszał hymny zwycięskie, w podnieconej gorączce wyobraźni oglądał chwałę zwyciężczych wojsk, w myśli przesuwali się maszerujące zwycięskie pułki za pułkami, szły towarzyszące broni, wartowały zwycięskie eskadry samolotów — widzieli w wyobraźni zwyciężczych wodzów zjednoczonych armii, widzieli hołd składany zwycięzcom, przez cywilną ludność.

Przed śmiercią pytał jeden drugiego, jak tam nasi? a kiedy usłyszeli odpowiedź „nasi zwyciężają”, to z uśmiechem na ustach umierali.

Dziś są inni, aniżeli byli wówczas, kiedy konali, dziś w majestacie śmierci, opróśnieni chwałą, dostojni poświęceniem. Nie możemy również nie wspomnieć w dniu dzisiejszym o zmarłych bohaterach Czerwonej Armii, tej zwycięskiej armii, która nam wywalczyła wolność. Wszak Ona to poniosła największe ofiary i cierpienia w tej walce, ale zwycięsko wkroczyła do Berlina i jej czerwone sztandary powiewają na połowie terenu b. państwa niemieckiego. Czyż nie widzimy też i naszych polskich rycerzy, którzy przy boku zjednoczo-

nych wojsk tu i na zachodzie gromiły barbarzyńców Zachodu „Kulturträgerów”.

Z przeżytych chwil wyciągnijmy naukę na przyszłość.

Tanio i przedko straciła Polska swoją niepodległość, ale ciężko musiała ją okupować. Teraz więc szanujmy naszą wolność i budujmy Polskę demokratyczną, potężną, piękną, wspaniałą.

Wiele życia ludzkiego, wiele serc gotujących i niezliczoną ilość głów ukochanych położono pod fundamenty powstającej do życia Rzeczypospolitej.

„Polska to wielka rzecz, to święta rzecz, a świętości szargać nie wolno”.

Polska istnieje wbrew uroczystym oświadczeniom Niemców, że już nigdy istnieć nie będzie. Polska ma granice na Odrze i na Nisie. Znowu na gmachach państwowych powiewają nasze polskie sztandary, jesteśmy świadkami montowania się państw słowiańskich, między którymi my Polacy zajmujemy jedno z pierwszych miejsc.

Najukochańsi nasi, zamęczeni przez zbrodniarzy niemieckich pomierali, po to, abyśmy w wolności żyli. Możemy śmiało powiedzieć do nich „spójcie spokojnie, ofiara krwi Waszej nie poszła na marne”.

„SELIAM”

Zmiana systemu sądowego w Niemczech 10-te posiedzenie Rady Kontroli Niemiec

KIJÓW, 31. X. (Tass). Z Berlina donoszą, że w dniu 30. X. br. odbyło się 10-te posiedzenie Rady Kontroli w Niemczech. Przewodniczącym był adm. König, obecni byli: marsz. Zukow, gen. Eisenhower, marsz. Montgomery. W czasie obrad zapadły następujące decyzje: zmiana systemu sądowego, dekret o konfiska-

cie majątków Niemców, znajdujących się w granicach, oraz dozbrajanie policji niemieckiej w razie konieczności. Marsz. Zukow doniósł o organizowaniu przy magistratach w strefie okupacyjnej radzieckiej Rad Kobiecych. Od 1 listopada przewodniczącym Rady Kontroli będzie marsz. Zukow.

Zamordowanie brytyjskiego komendanta garnizonu Surabaja

LONDYN, 31. X. Jak donoszą z Batawii w dniu wczorajszym został zamordowany brytyjski komendant garnizonu Surabaja, komendant 49 brygady indyjskiej piechoty Mallaby. Został on zamordowany przez nacjonalistów indonezyjskich w czasie prowadzonych negocjacji. 2-ech brytyjskich oficerów zawiadomiono natychmiast posterunki wojsk sprzymierzo-

nych, które wszczęły pościg za sprawcami zamachu. W wyniku walk, które wywiązały się na nowo w całej Jawie zostało 22 zabitych 59 rannych.

Królowa Holandii Willemina przybyła w dniu wczorajszym do Londynu, gdzie ma omówić kwestię Holenderskich Indii Wschodnich.

Holandia domaga się przyłączenia ziem niemieckich

PARYŻ (PAP). Z Hagi donoszą, że premier holenderski Söhmerhorn oświadczył na konferencji prasowej, że Holandia domaga się będzie przyłączenia pewnych terenów niemieckich. Leży to — zdaniem premiera Holan-

dii — nie tylko w interesie Holandii, lecz również Europy. Premier wyraził ubolewanie z powodu tego, że wielkie mocarstwa odnoszą się nieprzychylnie do postulatów Holandii.

Kongres czeskiej partii socjal-demokratycznej

PRAGA (PAP). W Pradze odbył się kongres czeskiej partii socjal-demokratycznej. W kongresie wzięli udział jako goście przedstawiciele socjalistycznej partii Anglii, Francji, Hiszpanii, Polski, Węgier i Włoch. Polską partię socjalistyczną reprezentowali sekretarz generalny J. Cyrankiewicz, L. Motyka, St. Dobrowolski oraz W. Reczek.

Otwarcia kongresu dokonał prezes partii socjal-demokratycznej Z. Fierlinger, premier republiki czechosłowackiej. Szczególnie gorące przywitanie zgotowali delegaci przedstawicieli angielskiej partii pracy Williamsowi; przedstawiciele polskiej partii socjalistycznej, którego przemówienie spotkało się z niezwykle serdecznym przyjęciem i wytworzyło atmosferę przyjaźni pomiędzy delegacją Polski a gospodarzami. Po wysłuchaniu referatu ministra przemysłu Lauszmara, ministra sprawozdania Majera odbyła się dyskusja na dyskusję, po czym przyjęto nowy program, uchwalono tezy do projektowanych zmian konstytucji i wybrano nowe władze partii.

Delegacja polska była podejmowana przez premiera Fierlingera, który z kolei w towarzystwie min. Lauszmara rewidował w dniu wyjazdu delegację polską.

Wykluczenie delegacji argentyńskiej z konferencji Międzynarodowego Biura Pracy

PARYŻ (PAP). Komisja mandatowa konferencji Międzynarodowego Biura Pracy jednogłośnie przyjęła wniosek o wykluczeniu przedstawicieli związków zawodowych Argentyny z konferencji. Wniosek o wykluczeniu delegacji argentyńskiej został przyjęty pomimo sprzeciwu delegatów argentyńskich, twierdzących, że reprezentują oni robotników Argentyny, a nie rząd.

Przed powzięciem decyzji komisja przesłuchała delegatów argentyńskich związków zawodowych Juana Rodrigęza i Manuela Piñę. Przedstawiciel francuskich związków

Pał się w ciężkim jak krepka zmrózka miedzi i rozchwyłanie pomylił świec.

— Ach pójdz na cmentarz

jeli pamiętasz

jak w zeszłym roku

ci, co tam leża

pod darnią śwież

bronili miasta i jego wież.

Tak przed szaleństwem zniszczeń teutońskich

niech nas obroni na zawsze już

krew tych, co życie dali dla Polski

i duchy zmarłych płynące nocą

w popiele zmierzchu skrzydłem trzepocąc

— Szeleszczą liście, żółte, zeschnięte

i drzewa szepeczą pacierz bez słów —

Ach, czy pamiętasz

ach, czy pamiętasz

kieżycie pogodny — świetlisty now?

— Smutek przepływa przez cały cmentarz

dziś zaludniony wspomnieniem tych

co pierś stroili w krwawe orzery

kiedy śmierć w serce zadła sztych.

Oto schyłona w ciężkiej żałobie

matka — staruszka płacze po tobie,

pali się mały ogieniek wspomnień

— „Jak dobrze matko, że przyszedł do

minia

Zle mi tu nie jest. Nade mną niebo

hade mną drzewa szumiące echem

już dawno przeszła zima samotna

o nowej wiosnie dziś wiatry grają.

— Zle mi tu nie jest: na matym grobie

blask bohaterstwa świeci jak gloria

noce gwiazdami lśniącej śpiewają

o Polsce w nowym biegu historii

Szepecz staruszka, lzy zgarnia ciepło:

Ludzie przechodzą — ludzie mijają...

Zostanie Polska w siłę okrzepła,

zostaną drzewa, które śpiewają

zostaną wolne wioski i miasta

by zboża mogły szumić do zębia —

drzewa wyrosną; — i z pacholeci

unikną staruszcze młody wyrasta.

—

Otwarcie Międzynarodowej

Konferencji Młodzieży

KIJÓW, 31. X. (Tass). W dniu wczorajszym

odbyło się w Londynie otwarcie Międzynarodowej

Konferencji Młodzieży. W otwarciu

wzięło udział około 5.000 młodzieży z 64

państw. Po otwarciu konferencji przez prze-

wodniczącą organizację przemawiał min.

Stanford Crips. W krótkich słowach sformu-

łował swój pogląd, jak ma wyglądać przyszłość

młodzieży. Następnie odczytane zostały de-

pesze powitalne od króla Jerzego VI.

—

Pogrzeb 44 żołnierzy A. L.

WARSZAWA, 31. X. W dniu wczorajszym

odbył się uroczysty pogrzeb 44 żołnierzy A. L.

którzy polegali w czasie powstania warszawskie-

go. W uroczystościach żałobnych wzięli

udział przedstaw. rządu i partii politycznych

—

pracy. Truman uważa, że podniesienie zarob-

ków wśród robotników jest konieczne,

zwiększy to bowiem siłę nabywczą, na

czym zależy przemysłowcom i farmerom.

Prezydent opowiada się za równoczes-

nym utrzymaniem cen dotychczasowych.

Straty powstałe przy zwiększeniu kosztów

produkcji będzie mógł przemyśl pokryć przez

wprowadzenie ulepszeń technicznych oraz

przez obniżenie podatków nałożonych na

przedsiębiorstwa przemysłowe.

Być może — oświadczył prez. Truman —

że w niektórych dziedzinach wytwórczości

niższa cena może okazać się nieuniknioną.

Wzrost cen musi być jednak minimalny. Świat

pracy i przemysłu musi zrozumieć, że uregu-

lowanie tych spraw jest wspólnym interesem.

Reforma ta powinna przyczynić się do pod-

niesienia dochodu gospodarki narodowej. Prez.

Truman zakończył swą mowę oświadczeniem,

że jest przekonany, że naród amerykański,

który dokonał cudów w czasie wojny potrafi

również obecnie przewyciszyć wszystkie trud-

ności wewnętrzne i rozwiązać pozytywnie pro-

blem zmian gospodarczych w odniesieniu do

plac i cen.

Odnaczenie wybitnych osobistości politycznych i wojskowych

w Jugosławii

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Belgradu, że ambasador Związku Radzieckiego w Jugosławii, Szezerow, odniósł sukcesy, radzieckimi kłami kłoniąc grupie osobistości politycznych oraz żołnierzy i oficerów armii jugosłowiańskiej. Uroczystość, na której był obecny marszałek Tito na czele rządu, odbyła się w domu oficerskim armii jugosłowiańskiej. Przewodniczącym przywitał go minister wojny, dr. Ribar, przyjął odznaczenie swego syna Two Ribara, który był przywódcą młodzieży jugosłowiańskiej w czasie wojny. Wysoce radzieckie odznaczenia bojowe zostały przyznane bohaterom narodu jugosłowiańskiego, poległym w walce z najeźdźcą hitlerowskim. Następnie wręczono orderzy jugosłowiańskim mężom stanu oraz żołnierzom i oficerom armii jugosłowiańskiej.

Rząd gen. Franco otwiera w Hiszpanii szkoły hitlerowskie

LONDYN (PAP). Prasa angielska donosi, że rząd gen. Franco zamierza otworzyć na nowo w Hiszpanii 21 niemieckie szkoły, które były zamknięte po rozgromieniu Niemiec. Szkoły te były prowadzone przez niemieckich

profesorów. Do szkół tych uczęszczały dzieci najbogatszych obywateli hiszpańskich. Uczniowie zapoznawali się tam z hitlerowską filozofią i hitlerowską ideologią. Były to potęjonalne gniazda faszyzmu.

W dorzeczu Odry

To będzie nasz spichrz!

IV.

Jeżeli nazywamy Śląsk Bastionem przemysłowym, to słusznie będzie nazywać Pomorze Zachodnie spichrzem. Pągorkowaty ten kraj, zbudowany z osadów połodowców, posiadający gleby przeważnie lekkie jest obszarem wybitnie intensywnego rolnictwa. Aby nie być gołosłownym, przytoczymy kilka cyfr, które przemówią do nas najlepiej. Na obszarze Pomorza Zachodniego zbierano przeszło 625 tys. ton żyta, 175 tys. ton pszenicy, prawie 144 tys. ton jęczmienia, 550 tys. ton owsa, ponad 3 mil. ton ziemniaków i prawie 1 mil. ton buraków cukrowych. Dla zbóż wynosi to około 10% ogólnych zbiorów Polski z okresu przedwojennego. To samo dla ziemniaków. Przeciętne zbiory z 1 ha osiągnęte na Pomorzu Zachodnim, są bardzo wysokie, wyższe niż w innych częściach Polski, które mają urodzajną lessową glebę. Posłuchajmy więc: przeciętny plon pszenicy na Pomorzu Zachodnim wynosił 29 q, podczas gdy w woj. poznańskim tylko 18,1 q; żyto przeciętnie dawało 16,7 q z 1 ha, woj. śląskie 16,5 q, zaś woj. poznańskie 16 q. Buraków cukrowych zbierano na Pomorzu Zachodnim 274 q, zaś w woj. pomorskim 225 q. Wreszcie ziemniaki dawały 142,6 q podczas gdy w woj. lubelskim 139 q. Wymieniliśmy tylko wojewódstwa, dające najwyższe plony. Jeżeli zaś cyfry z Pomorza Zachodniego porównamy z naszym terenem, na którym nawiasem mówiąc przeważają gleby lessowe, to różnica na naszą niekorzyść będzie jeszcze większa, bo pszenicę zbierano u nas tylko 13 q, żyta 12,3 buraków cukrowych 194 q i jedynie plony ziemniaków niewiele różniły się od pomorskich. 62,2% pow. Pomorza — tzn. 1.431.000 ha, stanowi ziemia orna. Większość gruntów — to gleby żyznoziemniaczane, ale tu i tam są rozsięte urodzajne czarnoziemy, na których na wielką skalę uprawiano pszenicę i buraki cukrowe. Najwięcej czarnoziemów jest w pobliżu Szczecina — około połowy wszystkich gruntów, następnie w okolicach Kołobrzega, Kamienia i Zagórza. Czarnoziem zajmuje przeciętnie 1/4 pow. Najbardziej znanym terenem pelenicznym są okolice Przysze.

Na Pomorzu jest dużo gospodarstw średnich, jednak 45% należało do wielkiej własności. Po parcelacji można będzie tutaj stworzyć tysiące nowych gospodarstw.

Ziemie te z dawien dawna były przedmiotem specjalnego zainteresowania władz niemieckich. Rozgrywała się tutaj swoista tragedia, której nie mogli

zapobiec najbardziej drastyczne zarządzenia i reformy. „Niemiecki wschód w niebezpieczeństwie” — krzyczyli z łamów dzienników i naukowych publikacji ekonomiści niemieccy. Cóż to za niebezpieczeństwo? — Oto pseudoniemieckie ziemie na wschodzie, a zwłaszcza Pomorze, wyludniały się. Ludność niemiecka porzucała rolnictwo i uciekała do miast. Odsetek ludności zatrudniony w rolnictwie zmniejszał się ciągle. W latach 1925—1933 ilość tej ludności zmniejszyła się o 3%. To dużo! Ale nie tylko zmniejszała się ludność wiejska. W ogóle ludność tych terenów wzrastała wolniej, niż na innych terytoriach niemieckich. W ostatnich 20 latach przed wojną ludność Niemiec zwiększyła się

prawie o 14%, na Pomorzu jednak wzrost wynosił tylko 10,5%. Ponieważ Niemcy lubią wszystko wiedzieć dokładnie, więc obliczyli, że w ostatnich 70 latach z Pomorza wywędrowało około 850 tys. ludzi. A więc Niemcy opuszczali tereny Pomorza i to przeważnie ludność wiejska, a więc niby ta, która najwięcej z ziemią jest związana. Dobrze to świadczyło o przywiązaniu Niemców do „rdzennie niemieckiej ziemi”, jak to oni trąbili naokoło. Starali się temu zapobiec. Już 60 lat temu stworzyli Komisję Kolonizacyjną, zadaniem której było wzmocnić element niemiecki na wschodzie. Ale akcja zawiodła. Niemcy zawsze byli złymi kolonizatorami. W okresie, kiedy Francuzi i An-

glicy potrafili w swoich koloniach osiedlić wiele milionów ludzi, Niemcy potrafili osiedlić tylko kilkadziesiąt tysięcy. Akcja kolonizacyjna na wschodzie za czasów hitlerowskich, która miała na celu w ciągu 5 lat stworzyć sto tysięcy gospodarstw, załamała się — stworzono zaledwie 19 tys. Z braku ludzi jeszcze przed tamtą wojną Niemcy rozpoczęli sprowadzać polskich robotników rolnych, których ilość na krótko przed pierwszą wojną europejską osiągnęła imponującą liczbę 600 tys. W r. 1932 wydano zakaz emigracji sezonowej, co miało ten skutek, że paręset ha nie można było całkowicie wykorzystać. Życie jednak okazało się silniejsze i pomimo zakazów w ostatnim roku przed wojną emigracja sezonowa do Niemiec znów wzrosła.

Gdy patrzymy na ziemię pomorską z perspektywy tych kilku lat, trudno się oprzeć wrażeniu, że Pomorze Zachodnie było swego rodzaju kolonią niemiecką, której dobrobyt zależał od pracy taniego robotnika rolnego, od pracy polskiego chłopca, którego ciężkie warunki panujące w przeludnionej wsi, zmuszały do szukania zarobków na obcym terenie. Teraz rolnik polski nie będzie uprawiał tej ziemi jako najemny robotnik. Wraca i osiada na niej jako pełnoprawny gospodarz, który pracą swoją będzie budować dobrobyt i potęgę własnej Ojczyzny. M.n.

Minister Sprawiedliwości o pracy ławników w organach sądowych

WARSZAWA (PAP). Minister Sprawiedliwości ob. Świątkowski przedstawił kom. prasy wyjątki w sprawie udziału czynników obywatelskich w organach wymiaru sprawiedliwości. Odrodzona Polska powstała do życia w sądownictwie czynnik obywatelski, uczyniliśmy to na razie na dwóch ważnych odcinkach: w sądach specjalnych, utworzonych dla walki ze zbrodnierstwami faszystowsko-hitlerowskimi oraz w sądach grodzkich odnośnie do spraw rehabilitacyjnych osób wpisanych na wykazy.

Jak wykazała praktyka, czynnik obywatelski wywiązał się ze swych obowiązków nalezycie. Wedle jednogłośnej opinii sędziów zawodowych, ławnicy w zrozumieniu swych domniemych zadań, wykazują maksimum dobrej woli i gorliwości w pracy, zadają pytania świadkom, biorą czynny udział w naradach,

co tym bardziej zastępuje na podkreślenie, że praca ich jest honorowa.

Udział ławników jest dlatego pożyteczny, że są oni odzwierciedleniem dążeń, tkwiących w społeczeństwie, stanowiąc pomost pomiędzy sądami. Harmonijna współpraca sędziów zawodowych i ławników jest poważnym walorem naszego sądownictwa.

Będąc osobiste na rozprawach rehabilitacyjnych w sądach grodzkich w Katowicach, miałem możność przekonać się, że praca ławników jest niezmiernie cenna i pożyteczna.

Doświadczenia te są dla Rządu dowodem, że metoda wciągania ludowego elementu do sądu jest słuszną, w związku z czym w dalszym ciągu będzie ona konsekwentnie stosowana.

Przed Zjazdem Polskiej Partii Robotniczej

WARSZAWA (PAP). W końcu listopada r. b. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd Polskiej Partii Robotniczej.

Porządek dzienny zjazdu przewiduje sprawozdanie polityczne i organizacyjne Komitetu Centralnego, zagadnienia gospodarcze kraju.

Orbis organizuje wycieczki do Moskwy

Polskie Biuro Podróży „Orbis” w najbliższym czasie rozpocznie organizację wycieczek do Moskwy. Cena dziewięciodniowej wycieczki wyniesie ok. 2000 zł. na osobę, łącznie z kosztami przejazdu, pomieszczeniem, wyżywieniem, zwiedzaniem, biletami do kin i teatrów. W wycieczkach będą mogli brać udział przede wszystkim organizacje i związki.

młodzieży i wsi. Zjazd uchwali statut partii, określający prawa i obowiązki jej członków.

Kampania wyborcza do Zjazdu dobiega końca. Wszystkie kółka partyjne wybrały już swoich przedstawicieli na konferencje powiatowe i miejskie, większość konferencji powiatowych już się odbyła.

Na konferencjach tych obszernie omówiono zagadnienia polityczne i gospodarcze kraju, wysłuchano sprawozdania komitetu z dotychczasowej pracy, oraz wybrano delegatów organizacji terenowych na Krajowy Zjazd Partii.

W kółkach partyjnych przedyskutowuje się projekt statutu, aby uświadomić członkom partii prawa i obowiązki oraz ustalić strukturę organizacyjną partii, gwarantującą jej zdolność rozwoju i ścisłego powiązania z masami pracującymi miast i wsi.

Inauguracja roku akademickiego w Uniwersytecie M. Curie-Skłodowskiej

Po wakacyjnej przerwie Uniwersytet Państwowy im. Marii Curie-Skłodowskiej rozpoczyna wykłady i ćwiczenia na wszystkich wydziałach w pierwszych dniach listopada.

Uroczysta inauguracja roku akademickiego 1945/46 odbędzie się w sobotę, dn. 3-go listopada w Auli Uniwersytetu (gmach gimn. Staszica, I p., Al. Racławickie 20) o godz. 10-oj. Inauguracji dokona Rektor Uniwersytetu, prof. dr. Henryk Raabe, Ambasador R. P. w Związku Radzieckim, który przybył specjalnie na tę uroczystość z Moskwy. Po przemówieniu i sprawozdaniu rektora prof. dr. Jan Mydlarski, dziekan Wydziału Przyrodniczego, wygłosi wykład inauguracyjny p. t. „Stanowisko człowieka w przyrodzie”.

Uroczystości zakończy się aktem inmatrykulacji nowych studentów, którzy złożą na ręce Rektora ślubowanie akademickie.

W związku z tym ukazało się wezwanie Rektora do Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu M. C.-Skłodowskiej, by licznym udziałem w uroczystościach inauguracyjnych dała wyraz swemu przywiązaniu do Uczelni, Jej Władz i tradycji akademickiej.

Z życia partii

„Każdy członek partii propagatorem gazety partyjnej”

Doprowadzenie gazety partyjnej do najniższych komórek naszej partii, a przede wszystkim do wsi, staje teraz przed partią jako jedno z czołowych zadań. Nasza partia musi rozegrać jeszcze nie jedną batalię polityczną, a do tego uzbrojona musi być cała partia. Uzbrojona w świadomość polityczną, uzbrojona w słuszną ocenę sytuacji politycznej w Polsce, w słuszną ocenę układu sił społecznych. Walka polityczna o skupienie całego obozu demokratycznego przeciwko reakcji musi ogarnąć całą partię aż do najniższych jej ogniw. Każdy członek naszej partii musi być świadomy celów, jakie przed nim stawia partia i tych obowiązków, jakie na niego nakłada sytuacja. Gazeta partyjna, odzwierciedlająca linię naszej partii. Gazeta partyjna, będąca odbiciem tych wielkich walk, jakie partia nasza stacza w życiu codziennym, najskuteczniej może przyczynić się do uzbrojenia naszej partii w oręż ideologiczny. Nasz Centralny Komitet zdaje sobie sprawę z tego i wiele uwagi poświęca prasie partyjnej. Nasze centralne organy jak: „Głos Ludu”, „Trybuna Wolności”, dwutygodnik „Droga Chłopska” — gazeta specjalnie poświęcona zagadnieniom wsi, dają pełny obraz polityki naszej partii. Gazeta

partyjna musi dotrzeć do każdego członka partii i od niego musi promieniować na całe jego środowisko, na fabrykę, warsztat, urząd, instytucję. I dlatego dobrze zorganizowany kolportaż jest zagadnieniem, o które biec się musi cała partia.

Jak to zorganizować? Przede wszystkim ważne jest, aby uzyskać jak największą ilość stałych prenumeratorów gazety. Gazeta będzie wtedy bezpośrednio odesłana do prenumeratora. Taki stały prenumerator staje się na wsi ośrodkiem politycznym. Każdy wie, że u niego można zawsze gazetę dostać, że u niego można nowin posłuchać. Gazeta partyjna przerabiana na zebraniach kół partyjnych podniesie poziom polityczny członków naszej partii, pozwoli im skutecznie zwalczyć wpływy polityczne reakcji.

Na najbliższy miesiąc Komitet Wojewódzki stawia sobie za zadanie, by ilość stałych prenumeratorów objęła 1/5 część członków partii. Każdy Komitet Powiatowy musi odpowiednio instrukcje wysłać do Komitetów Gminnych i do komórek. Oprócz stałych prenumeratorów należy zorganizować masowy kolportaż gazet. W każdym Komitecie Powiatowym i w niektórych ośrodkach gmin-

nych, Partia musi postawić specjalnego towarzysza, którego zadaniem będzie czuwać nad kolportażem gazety. Praca jego musi iść w trzech kierunkach:

1. Musi kontrolować wszystkich prywatnych kolporterów naszej prasy. Zbadać, czy punkty sprzedaży są odpowiednio położone, jeśli nie dopomóc do uzyskania odpowiednich. Czuwać nad tym, czy pocztą doręcza regularnie gazetę. Być w kontakcie z kierownikiem poczty, stacji kolejowej. Reagować na każde niedociągnięcie. Wykrywać na miejscu, przyczyny opóźnień i usuwać je.

2. Musimy się starać także o to, by dotrzeć z gazetą tam, gdzie ona jeszcze nie dotarła. Towarzysz odpowiedzialny za kolportaż musi mieć dokładne dane o tym, do jakich gmin, czy wsi gazeta jeszcze nie dotarła. Ułożyć sobie plan pracy, ułożyć kalendarzyk, w jakim terminach dotrzeć do miejscowości, jeszcze nie objętych kolportażem. Oprócz tego należy wykorzystać większe skupiska ludzi, by zareklamować naszą prasę. W tym celu musi być ułożony kalendarzyk jarmarków, odpustów. Bardzo często chłopci nie znają charakteru gazety. Trzeba im dopomóc, należy wytłumaczyć, że nasza prasa broni interesów chłopskich.

3. Ważną sprawą dla żywotności naszej prasy jest korespondencja terenowa. Musimy nauczyć robotnika i chłopca pisać o swoich bolączkach. Robotnik i chłop musi się poczuć gospodarzem państwa, musi reagować na każdy przejaw roboty reakcyjnej. Prasa musi syg-

nalizować całą opinię społeczną, musi mobilizować masy pracujące do walki o ugruntowanie demokracji. Bardzo często u robotnika czy chłopca istnieje pewna nieśmiałość, obawa, przed tym, by pisać do gazety. Zdać im się, że pisać do gazety mogą tylko „uczeni ludzie”. Jest to skutek odosobnienia przez długie lata mas pracujących od udziału w życiu publicznym. Towarzysz odpowiedzialny za kolportaż gazety musi dbać o to, by korespondencje z terenu regularnie napływały do gazety. Zbierać korespondencje w formie nawet nieopracowanej, przesyłać je albo bezpośrednio do Redakcji gazety, albo do Woj. Kom. PPR.

To są w głównych zarysach zadania towarzysza odpowiedzialnego za kolportaż w powiecie. Musi on być rzutki, musi umieć wykorzystywać wszystkie możliwości, wszystkie kanały, którymi gazeta może dotrzeć do robotnika i chłopca. Komitet Wojew. PPR na 5 listopada br. zwołuje odprawę tych towarzyszy odpowiedzialnych za kolportaż gazety. Każdy towarzysz powinien się do tej odprawy przygotować w ten sposób, by przysłać już z pewnym gotowym planem pracy. Miesiąc listopad musi nam rozwiązać sprawę kolportażu naszej prasy.

Cała partia musi zrozumieć wagę zagadnienia, każdy członek musi sam prenumerować jedną z gazet partyjnych i zyskać nowych prenumeratorów.

Hasłem naszym na miesiąc listopad jest: „KAŻDY CZŁONEK PARTII PROPAGATOREM GAZETY PARTYJNEJ”.

S. N.

Młyn „Central”

Młyn „Central” przy ul. Szańcowej w Lublinie istnieje przeszło 30 lat. Jego zdolność produkcyjna wynosiła przed wojną 45 ton przerobionej pszenicy i żyta.

Za czasów okupacji młyn pozostawał pod zarządem „Spolem”. Narzucono przez władze niemieckie „Treuhändler” prowadził gospodarkę rabunkową, wykorzystując młyn do ostatecznych granic, nie remontując maszyn i urządzeń, tak że po ustąpieniu okupantów sprzęt młyna znajdował się w stanie godnym pozalowania. Na domiar złego w czasie działań wojennych zostały zabrane pasy transmisyjne i narzędzia, oraz zapasy mąki.

Po wyzwoleniu miasta pracownicy samorzutnie przystąpili do prac nad przywróceniem młyna do rozpoczęcia produkcji. Gruntowny jednak remont przeprowadzono po oddaniu młyna przez „Spolem” dawnym jego właścicielom w dniu 1 kwietnia br. Po przeszło półrocznej pracy nad doprowadzeniem motoru i maszyn do porządku, młyn został uruchomiony i obecnie jest zdolny przerobić do 50 ton zboża dziennie, czyli o 5 ton więcej niż przed wojną.

Młyn „Central” pracuje prawie wyłącznie dla zaopatrzenia Ministerstwa Aprobacji i Handlu, Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych oraz D. O. W.

Zatrudnionych jest tu 45 pracowników fizycznych i umysłowych. Zarobki wypłacane gotówką i w naturze są w zupełności wystarczające. W związku ze zbliżającą się zimą czynione są starania, aby pracowników zaopatrzyć.

Między pracownikami a dyrektorem i Radą Zakładową istnieje ścisła współpraca i wzajemne zrozumienie.

Rada Zakładowa godnie reprezentuje załogę młyna, która dokłada wszelkich starań, aby podnieść wysokość i jakość

produkcji. Przewodniczący Rady Zakładowej ob. Szostak, zatrudniony w młynie „Central” od dwudziestu lat, cieszy się wielkim szacunkiem i zaufaniem robotników, stojąc na straży ich interesów.

Robotnicy czują się pokrzywdzeni przez Wydział Aprobacji, który im nie przyznał prawa do korzystania z kart żywnościowych I-iej kategorii pomimo, że młyn „Central” pracuje dla władz państwowych, podczas gdy pracownicy innych młynów lubelskich jak np. „Elewator i Młyn” oraz „B-cia Krauske” zaopatrzeni są w karty żywno-

ściowe I-iej kategorii. Interweniowano w tej sprawie do władz Związku Zawodowego Pracowników Młynarskich z prośbą o poparcie w Wojewódzkim Wydziale Aprobacji. Niestety dotychczas sprawa nie jest jeszcze wyjaśniona.

Przy młynie istnieje świetlica, gdzie odbywają się zebrania pracowników i zabawy. W najbliższych dniach świetlica zostanie zaopatrzona w czasopisma i gry, aby pracownicy młyna „Central” mogli w niej przyjemnie i użytecznie spędzać długie, jesienne i zimowe wieczory.

F. Praszczak

Mydło „JAWA” Doskonałej jakości

Do nabycia w każdym sklepie

Lub. Fabr. Mydła, Lublin, Przemysłowa 5
Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

ZARZĄDZENIE Nr. 48

Na podstawie uchwały Międzyrad Narodowej w Lublinie z dnia 6 sierpnia 1945 r. zatwierdzonej przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej na posiedzeniu w dniu 8 września 1945 r. zarządzam co następuje:

- 1) Od dnia 5 listopada 1945 r. pobiera się na obszarze m. Lublina podatek od spłaty z tytułu a) z przedsięwzięcia przedsięwzięcia w wysokości 10% od kwoty rachunku;
- b) z przedsięwzięcia sprzedawczych artykułów kromicznych w wysokości 10% od kwoty rachunku;
- c) z przedsięwzięcia trudniejszego się komisowa sprzedaży towarów w wysokości 5% od kwoty rachunku;
- 2) Podatek pobiera osoba płacąca rachunek;
- 3) Podatek pobiera przedsiębiorca, widniejący na pobraną kwotę na wystawionym rachunku;
- 4) Wszelkie przedsiębiorstwa, które w myśl pkt. 1 obowiązują się poddać podatek, zgłaszają się w terminie do dnia 4 listopada 1945 r. w Zarządzie Miejskim w Lublinie (ul. Krak. Przedm. 78, pokój Nr. 1-2) oświadczenia druków-rachunków, oraz załączając do nich z treścią statutu o poborze podatku od spłaty i zaksiębkę;
- 5) Wykazanie przedsiębiorcy przepisanego o wymiarze i poborze podatku podlega karze w myśl art. 67, o ile nie będzie miał zastosowania przepisy art. 68-66 tego ustawy z dnia 13 sierpnia 1933 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów karnalnych (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr. 62, poz. 441).

Prezydent Miasta
(-) Inż. W. Wodarski

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU — CENTRALA
ZŁAZA I STALI w Katowicach podaje do wiadomości odbiorców wyrobów hutniczych: Przedsiębiorstwa Państwowych, Zakłady Przemysłowe, Fabryki, Remontownia, Stalownia, Żelazna, itd. ze zapobieganiem na 1 kwartał 1946 r. winno być złożone najpóźniej do dnia 10 listopada br. powinno zawierać dokładną specyfikację towarów.

Zapoznajcie się z ogłoszeniem do naszego Oddziału Wojewódzkiego w Lublinie, skrajka pow. 86 w trzech egzemplarzach.

Zwracamy uwagę, że spóźnione nadesłanie zapotrzebowania uniemożliwia umieszczenie ich w planie produkcji i przydział towarów w I kwartale 1946 r.

Dykta na ścianki, sufity, okna, skrzydła
Składnica: Lublin, Jezuicka 21
tel. 37-99

Państwowy Monopol Zapalczany

przeprowadza rejestrację wszystkich byłych pracowników fabryk zapalek w Polsce (Bydgoszcz, Poznań, Pińsk, Grodno, Strzyż, Mszczonów itd.), celem zatrudnienia ich w uruchamianych obecnie fabrykach zapalek na ziemiach odzyskanych.

Rejestrację przeprowadza się w następujących miejscach:
KRAKÓW: Dyrekcja Państwowego Monopolu Zapalczanego, Rynek Gł. 6.
WARSZAWA: Delegatura Państwowego Monopolu Zapalczanego, ul. Wiejska 17.
POZNAN: Magazyn pozafabryczny, ul. Wenecjańska 10.
ŁÓDŹ: Firma St. Barcikowski i Ska, Piotrkowska 6.
BŁONIE: Fabryka Zapalek.

CZĘSTOCHOWA: Fabryka Zapalek.
CZĘCHOWICE: Fabryka Zapalek.

Zgłaszać się należy w terminie do dnia 20 listopada br.

5.000 zł nagrody

ZA POMOC W ODSZUKANIU SKRADZIONYCH 2 KONI:

1. Maść GNIADA, wąska lysiina i chrapka, noga przednia półpęciny, 2 tylne ponad pęciny białe, wzrost 150 cm, 5 lat, znak licencyjny na szyi.
2. Maść CIEMNO - KASZTANKA, gwiazdka, chrapka, 2 nogi tylne ponad pęciny do połowy białe, 9 lat, wzrost 158 cm.

Wóz parokonnny w skrzyni Nr 3 i uprzęż nowa surowcowa.
Wiadomość: MISZCZAK KAROL, Krasnystaw, ul. Przedm. Zakępie.

Zapelniają się ulice wiodące do cmentarzy

Zapelniają się ulice wiodące do cmentarzy. Idą dorośli, pochyleni wiekiem i tępymi, idą też obok małych dzieci, idą ludzie zapracowani prosto z fabryki i biur, młodzież szkolna, żołnierze... Na twarzach wszystkich skupienie i powaga. Niosą w ręku białe kwiaty chryzantemy, wieńce splecione z zieleni lub żółtobiałe chryzantemy.

Pod murami cmentarnymi przyklejają białe staruszki i ślepy. Wyciągają trzęsące się dłonie i proszą o wsparcie. Widać pełno zieleni i kwiatów. Ulica Lipowa zarzucona jest białymi i lilowymi chryzantemami, wieńcami zielonymi i gałązkami drzewek świerkowych.

Thum szeroką falą przelewa się przez bramy cmentarne. Zapelnia aleje, ścieżki i przejścia. Każdy zdąza na groby, gdzie pod ziemią leży jego matka, ojciec, ktoś bliski z rodziny lub tylko nawet znajomy. Stawia przyniesione ze sobą kwiaty, przyozdabia zielenią mogiły, przytwarza żałobne chorągiewki i w skupieniu spędza parę chwil przy grobie. Pamięć cofa się wstecz. Do domu rodzicielskiego, do przedwcześnie zmarłej żony, do towarzysza wiernego, do ojca, do brata.

A wieczorem zapłoną lampki nad grobami. Zarumienią się niebo nad cmentarzem.

Nie nad wszystkimi jednak mogiłami żałoba chorągiewki żałobne, nie wszystkie groby będą oplecione zielenią i ubrane kwiatami. I nie do wszystkich będą stały pielgrzymki ludzkie. Ile jest takich grobów o których nie wie nikt. Grobów nieznanym, rozrzuconych wszędzie od Oki po Odrę, w całej Europie i na dalekich kontynentach świata. Świeże mogiły, żołnierskie mogiły. Wszystkie pola bitew, miejsca zwycięstw i chwały są uśnute takimi grobami. I choć są one porośnięte tylko trawą i nawet częstokroć krzyż nie znaczy ich śladu, to jednak myśli wszystkich Polaków są i przy tych nieznanym nikomu i opuszczonych grobach żołnierskich żołnierzy.

A oprócz tych mogił żołnierskich, krzyżujących w sobie walcze serce, ileż jest jeszcze mogił mieszczących w sobie setki innych Polaków, którzy poświęcili życie dla Ojczyzny. Ileż jest jeszcze takich masowych grobów, gdzie w ziemi tkwią przetrześnione czarzki i popalone kości.

Oświęcim, Dachau, Majdanek, Sobibór to jeden wielki cmentarz, krzyżujący w sobie prochy naszych umęczonych rodaków.

A lasy i pola wzdłuż całej Włty. Ile ona kręży samotnych mogił. Iż partyzantów w nich leży. Towarzysze broni, którzy chowali swych kolegów dziś może nie odnaleziby tych miejsc. I ich mogiły też nie zdobi lampki ani żałobna chorągiewka.

Dziś, gdy stoimy nad ubranymi w zieleni i kwiaty grobami na cmentarzach, myśl nasza idzie ku tym wszystkim rozrzuconym po świecie mogiłom. Jednakowo oddajemy pamięć i cześć tym, którzy leżą z dala od ziemi ojczyzny lub na obywatelskich odrodzonej Ojczyzny, i do których poświęcili życie i leżą gdzieś przy drogach, w lasach lub na polach. Stojąc nad mogiłą cmentarną czcimy pamięć wszystkich zmarłych Polaków.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU

Sądowa Budowlana w Lublinie przedłuża termin zapisów na 6-cio miesięczny licząc od dnia 3 listopada 1945 r. Wykazy na karte rozporządzenia są 8. XI o godzinie 16-iej.

Informacje w sfach i w szeregach są 9-14.

SPROSTOWANIE

W komunikacie w sprawie zmian w ogłoszonym w art. 212 „Sztandar Ludu” z dnia 31 października br. omawiano podano co do 100 zł składek. Zmianą 40 zł. powinno być 48 zł.

DRABNE OGŁOSZENIA

DOMY-PLAC sprząda komercyjne przedmioty: Bina „Wygoda” Michalowskiego, Bernardyńska 25, tel. 24-57.

KUPUJE parafina, wosk, olej, smołę i inne. Fama „Lub” Wyw. Przem. Chem. Lublin, Bród 7-8.

CZECHOW do sprzedania pięć budowlanych szkieletów. Wiadomość: Sadowa 4 m. 4.

POSZUKIWANE od sara siły biurowa obywatelska dobrane z buchaltera — oferty składaj do Okręgowego Związku Kln — Lublin, Powiatów 6.

ZOBOWIĄZANO Komunikacja, karta rowerowa, motocykl sprzedany na marciwisko Pula Edward. Proszę o odwołanie 1-go Maja 47 do dozwol.

UNIEMIANIAGI nagrodzony dorod wachy wady. Proszę gen. Niechciana na marciwisko Pula Edward.

Program radiowy na d. 1 XI.

8.00 Transmisja z Warszawy 1. 15.00 Wiadomości lokalne. 18.10 Audycja obywatelska. 18.25 Muzyka z płyt. 18.45 Fragment z Duplej Orosi „Dziadła” w opracowaniu Gustawy Bofel. 18.50 Beethoven: „Leonora”. 17.00 Transmisja z Warszawy 1. 22.00 Wieczorna modala muzyczna z płyt. 22.40 Program. 23.00 Transmisja z Warszawy 1.

Tymczasowy Zarząd Państwowy
POLSKA SPÓKA OBUWIA
Bata S. A.
oddział w Lublinie
Sprzedaje obuwia na gumowych i drewnianych podszewach.
Panfollie ranné i gimnastyczne.
Ważniel
naprawy obuwia i podnoszenie oczek w północach

SZANUJ TWOJE OCZY!
Zakład Optyczny
T. HOŁOWIŃSKI
LUBLIN, Staszka 2.

POLECA: nowoczesne okulary firm zagranicznych. Ceny za okazaniem ogłoszenia 10% zniżone. Okulary od złotych 60.

Wytwórnia
Mydła „JELEN”
Lublin, ul. Furmańska 10
tel. 30-15

polca
znane ze swej jakości mydło gospodarskie

DOM TOWAROWY
JAN IŻYCKI
Lublin, Święto-Duska 10
tel. 21-12

POLECA: artykuły kolonialno-spożywcze, galanterie, artykuły mydlarskie i piśmienne oraz wszelkie artykuły pierwszej potrzeby dla wsi.

CENY NISKIE
Sprzedaz wyłącznie hurtowa

Wydawca: Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja Lublin, ulica Krakowskie Przedm. 62.

Administracja 22-51, Ekspedycja 22-50. Odbiór ciekawości. Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie.

Telefony: Redakcja 22-54, Redakcja Namów 22-55.